

Bezdomni produkują pamiątki

Data publikacji: 16.04.2003 0:00



brak zdjęcia

Byli bezdomni, a obecnie mieszkańcy dwóch domów fundacji Barka, na zlecenie miasta rozpoczęli właśnie produkcję pamiątek związanych z Cieszynem. Zarobione na sprzedaży gadżetów pieniądze będą mogli inwestować w rozbudowę pracowni i modernizację własnych mieszkań.

W ub. roku miasto ogłosiło konkurs na projekty cieszyńskich pamiątek. Mieszkańcy zgłaszali różne pomysły. Przygotowali wzory kartek pocztowych, kubków z nadrukami, breloczków. Najlepsze projekty nagrodzono i przekazano do produkcji. Zlecenie otrzymała fundacja Barka, która prowadzi w mieście dwa domy dla bezdomnych. Mieszkają w nich obecnie 33 osoby.

- Produkcja pamiątek miała ruszyć już wcześniej, ale z powodu rotacji mieliśmy problemy z wykonawcami. Teraz mamy już stały zespół w pracowni rzemiosła artystycznego i mogliśmy ruszyć z robieniem okolicznościowych kartek - mówi Mariusz Andrukiewicz, który nadzoruje działalność domów i warsztatów Barki w Cieszynie.

Na pierwszy ogień poszły karki okolicznościowe z symbolami miasta. Kleją je dwaj zawodowi stolarze. Jeden trafił do Cieszyna po długiej wędrówce po Europie. Drugi przyjechał z Żuław. Obaj chwalą sobie ciepły kąć w Barce i robotę.

- Z początku była panika, ale teraz klejenie kartek mamy już opanowane do perfekcji - śmieje się 34-letni Bogdan. - Na razie zrobiliśmy 200 kartek. Na początek ma ich być 700, po siedem różnych wzorów - dodaje 43-letni Janusz.

Kartki sprzedawane będą na razie w czterech sklepach. - Już dogadaliśmy się z ich właścicielami. Zainteresowanie jest spore. Miasto też złożyło u nas zamówienie - tłumaczy Mariusz Andrukiewicz. W hurcie kartki sprzedawane będą w cenie 2,50 zł za sztukę.

Następne w kolejności będą breloczki, wisiorki, filiżanki i kubki z symbolami kwiatu Cieszynianki, Rotundy, Ratusza, herbu miasta. Ich produkcja ruszy najpewniej tuż przed samymi wakacjami. - Moglibyśmy robić je już dzisiaj, ale mamy problem z przygotowaniem wykrojników i stempli.

W okolicy jest tylko jedna osoba, która może je zrobić, ale od dłuższego czasu przebywa na chorobowym. Znaleźliśmy co prawda grawera w Katowicach, ale za wykonanie stempla, który wkłada się do prasy i odbija breloczki zażyczył sobie 2 tys. zł. Nie stać nas na taki wydatek - mówi Mariusz Andrukiewicz.

Pieniądze uzyskane z sprzedaży pamiątek zostaną przeznaczone na rozbudowę warsztatów oraz domów, w których mieszkają byli bezdomni. Do końca przyszłego roku w Barce powstaną jeszcze stolarnia, szwalnia, ślusarnia, pracownia komputerowa, warsztaty remontowo-budowlano-instalacyjny, naprawy sprzętów AGD, renowacji mebli oraz dwa sklepy, w których sprzedawane będą rzeczy z odzysku, np. naprawione pralki, maszyny do szycia, szafy.